



OSTRZESZOWSKI SZPITAL – Z RATOWNICTWEM CZY BEZ?

Czy ostrzeszowski szpital straci swoje ratownicze funkcje? Czy stanie się „przechowalnią” dla przewlekłych chorych? Czy, pomimo nakładów na jego lepsze wyposażenie, nie trzeba będzie w razie nagłego zdarzenia – wypadku, niewydolności serca czy udaru mózgu – szukać ratunku w ościennych placówkach?

Do szukania odpowiedzi na takie pytania „zmobilizowałem” nas list czytelnika (zamieszczamy go na str. 2.), który, powołując się na źródła zbliżone do służby zdrowia, rysuje dość pesymistyczny obraz ostrzeszowskiego szpitala.

Z kolei dyrektor ZZOZ Henryk Siciński, poproszony o komentarz, mówi, że szpital wprawdzie nie dysponuje Samodzielnym Oddziałem Ratunkowym (SOR), ale pełni i pełnić będzie wszystkie dotychczasowe funkcje. Dyrektor przyznaje też, że sam jest

zwolennikiem, by np. chory z zawałem kwalifikującym się „do kardiologii prewencyjnej, która w naszym regionie jest tylko w Kaliszu, powinien jechać bezpośrednio tam”. Bardzo słuszne słowa, pod którymi chyba każdy z nas mógłby się podpisać, ale czy zarazem nie jest to przyznanie racji czytelnikowi, że jednak w tych najpoważniejszych przypadkach nasz szpital nie będzie przyjmował pacjentów. Myślę, że dziś nie uzyskamy na to jednoznacznej odpowiedzi. Oczywiście doposażenie szpitala i uruchomienie oddziału SOR dawałoby większą mobilność naszej placówce, ale na to chyba się w najbliższym czasie nie zanosi.

K. Juszcak

Na str. 2. zamieszczamy wspomniany list czytelnika i wypowiedź dyrektora ZZOZ.

KATASTROFA WISI W POWIETRZU Most w Mieleśzówce

Mieleśzówkę z Brzezinią łączy dość ładna, asfaltowa droga. Na odcinku tym znajdują się dwa mosty. Okoliczni mieszkańcy poinformowali mnie o ich fatalnym stanie technicznym. Pojechałem na wskazane miejsce - do pierwszego mostu, jeszcze w Mieleśzówce. To, co zobaczyłem, przeszło najsmielsze nawet wyobrażenie, budziło grozę i niedowierzanie, że coś takiego funkcjonuje na publicznej drodze w cywilizowanym europejskim kraju, w gospodarnej i porządkiem słynącej Wielkopolsce. Pomyślałem: to cud, że jeszcze nikomu nic się tu nie stało.

Spróchniałe, walające się belki, drewniana konstrukcja ledwo trzymająca się całości, dziurawe deski przykryte jakąś gumą, po prostu horror. A znaki drogowe przed mostem mówią, że mogą przez niego przejeżdżać samochody, o zgrozo! o masie do 3,5 tony!

W czasie „wielkiej wody”, kiedy Prośna wylała, miejscowi mieli nadzieję, że most spłynie, wtedy trzeba by postawić nowy, a teraz, skoro udało mu się przetrwać powódź, to pewnie długo jeszcze będzie straszył i zagrażał ludziom. A katastrofa wisi tu w powietrzu. Ten, do kogo most należy, chyba zdaje sobie sprawę, że będzie ponosił odpowiedzialność za nieszczęście, jakie może, a przy tej kondycji mostu, właściwie musi się zdarzyć.

Nie sprawdziłem, czy most wytrzyma masę mojego auta, zabrakło mi odwagi, by po nim przejechać, nie dotarłem więc do następnego mostu, który, według mieszkańców, jest w równie opłakanym stanie.

Apelujemy do władz lokalnych o jak najszybszą interwencję. Tu każda zwłoka może być na wagę nawet ludzkiego życia. (sm)



Pamela

Fot. S. Szmatala

LIPCOWA DZIEWCZYNA

WÓJCICKI ZAURCZYŁ SŁUCHACZY

JACEK WÓJCICKI, sławny artysta krakowski, kojarzony z „Pivnicą pod Baranami” wystąpił 17 lipca w Kobylogórskim Ośrodku Kultury. Oczekiwany z utęsknieniem przez publiczność recital odbył się, choć nie bez przeszkód. Burza pokrzyżowała zamysły organizatorów i z pięknego pleneru pod Krzyżem Wielkopolskim trzeba było uchościć w zacisze sali KOK.

Wypełniona po brzegi salka ledwo zmieściła wszystkich, chcących podziwiać krakowskiego gościa. „Najlepszy tenor wśród aktorów i najlepszy aktor wśród tenorów, artysta niekieremnej postawy” – jak mawiał o nim Piotr Skrzynecki, od razu zyskał sympatię publiczności. Rzęsiste brawa i wybuchy śmiechu stanowiły reakcję widzów na występ Wójcickiego, który posiadał łatwość uwodzenia publiczności swym nieprzeciętnym talentem. Równie pięknie swym aksamitnym głosem wyśpiewywał liryczne arie i rytmiczne utwory, zaś anegdotkami wywoływał salwy śmiechu na widowni.

(Dokończenie na str. 12.)



Urządowe złomowanie pojazdów

Pomożemy Ci pozbyć się starego lub uszkodzonego pojazdu

- Sporządzimy odpowiednią dokumentację wymaganą przez wydział komunikacji i firmy ubezpieczeniowe
- Operacja kasacji jest bezpłatna
- Zapewniamy odbiór własnym transportem

Płacimy
za wszystkie
samochody.
Ceny do
uzgodnienia



Firma Wieliczko
tel. 0509-953-555

KIMOIL
Sp. z o.o.

PALIWA PŁYNNIE
SPRZEDAŻ HURTOWA

691 106 739
784 119 405

POWOLNY
PRODUCENT BLACHY DACHOWEJ
BLACHY
dachowe
PROMOCJA!

Ostrów, ul. Długa 19
tel. 62 591 29 92